

	Sygn. akt	VIII GC 464/18	
	WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ		
		Dnia	31 maja 2021 r.
Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy w składzie:			
Przewodniczący:	sędzia Artur Fornal		
po rozpoznaniu w dniu	31 maja 2021 r.	w Bydgoszczy	
na posiedzeniu niejawnym			
sprawy z powództwa	(...) w Ł.		
przeciwko	A. L.		
o zapłatę			
I. oddała powództwo; II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 16 247 (szesnaście tysięcy dwieście czterdzieści siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.			

Sygn. akt VIII GC 464/18

UZASADNIENIE

Powódka – (...) w Ł. w pozwie przeciwko A. L. domagała się zasądzenia od pozwanego kwoty 846 313,72 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając pozew powodowa spółka podniosła, że począwszy od 2010 r. jej współnikami są pozwany oraz I. L.. Każdy ze współników ma prawo reprezentowania spółki oraz uczestniczy w zyskach i stratach w 50 %. Działalnością spółki zajmował się w praktyce pozwany, a współniczka dopiero w ostatnim czasie postanowiła przyjrzeć się jej interesom. Po analizie wyciągów bankowych za trzy ostatnie lata współniczka stwierdziła, że pozwany wielokrotnie pobierał z rachunku bankowego spółki kwoty od kilku do kilkuset tysięcy złotych, które przelewał na swoje prywatne rachunki bankowe, nie wskazując tytułu tych pobrań. Co jakiś czas pozwany także wpłacał na rachunek spółki określone środki pieniężne, jednak saldo tych przepływów jest dla spółki ujemne:

a) w roku 2015 pozwany pobrał kwotę 474 341,19 zł, a zwrócił 330 000 zł – saldo po stronie spółki wyniosło zatem (-) 141 341,19 zł,

b) w roku 2016 pozwany pobrał kwotę 1 876 046 zł, a zwrócił 1 475 849 zł – saldo po stronie spółki wyniosło (-) 403 197 zł,

c) w roku 2017 pozwany pobrał kwotę 1 712 704,49 zł, a zwrócił 786 992,16 zł – saldo po stronie spółki wyniosło (-) 925 712,33 zł,

d) od 1 stycznia do 5 listopada 2018 r. pozwany pobrał 549 045,35 zł, a zwrócił 897 150,98 zł – saldo po stronie spółki wyniosło (+) 348.105,63 zł.

W tym samym czasie (od 2015 do 2017 r.) udział każdego ze współników w zysku spółki z tytułu uczestnictwa w spółce wyniósł łącznie 275.831,17 zł. Wyплаты dokonane przez pozwanego z rachunku bankowego spółki przekroczyły zatem łączny dochód spółki, a także osiągnięty tym czasie przez spółkę zysk. Nie były one ujmowane w podatkowej księdze przychodów i rozchodów spółki. Zdaniem powódki operacje te nie stanowiły tła dla żadnych faktycznych zdarzeń gospodarczych, lecz stanowiły wyraz postawy współnika (pозwanego), który majątek spółki traktował jak własny i przelewał środki spółki na swoje prywatne rachunki bankowe bez podstawy prawnej. Powódka podniosła, że w spółce jawnej dopuszczalne jest realizowanie wypłat zaliczek na poczet przewidywanego zysku, jednak wypłata zaliczek wymaga zgody wszystkich pozostałych współników. W tym wypadku taka zgoda nigdy nie była wyrażana. Saldo pobrań i wpłat na rachunek spółki przez pozwanego w okresie od 1 stycznia 2015 r. do 5 listopada 2018 r. wyniosło 1 122 144,89 zł, a skoro kwota zysku przypadająca na niego za lata 2015-2017 to kwota 275 831,17 zł, to powinien on zwrócić powodowej spółce kwotę 846 313,72 zł, jako pobraną w sposób nienależny (bez podstawy prawnej).

W piśmie procesowym z dnia 7 marca 2019 r. (**k. 259-260 akt**) powódka wyjaśniła, że żądanie pozwu dotyczy poszczególnych kwot pobranych przez pozwanego w okresie od października 2017 r. do września 2018 r., tj:

- 140 177,37 zł w dniu 16 października 2017 r.,
- 8 000 zł w dniu 27 października 2017 r.,
- 2 000 zł w dniu 3 listopada 2017 r.,
- 1 400 zł w dniu 15 listopada 2017 r.,
- 250 zł w dniu 22 listopada 2017 r.,
- 132 000 zł w dniu 27 listopada 2017 r.,
- 3 500 zł w dniu 29 listopada 2017 r.,

- 341 zł w dniu 14 grudnia 2017 r.,
- 1 450 zł w dniu 15 grudnia 2017 r.,
- 650 zł w dniu 15 grudnia 2017 r.,
- 1 000 zł w dniu 22 grudnia 2017 r.,
- 5 500 zł w dniu 22 grudnia 2017 r.,
- 1 000 zł w dniu 27 grudnia 2017 r.,
- 2 000 zł w dniu 2 stycznia 2018 r.,
- 1 642 zł w dniu 8 stycznia 2018 r.,
- 6 000 zł w dniu 10 stycznia 2018 r.,
- 1 500 zł w dniu 10 stycznia 2018 r.,
- 4 800 zł w dniu 10 stycznia 2018 r.,
- 14 695 zł w dniu 12 stycznia 2018 r.,
- 3 500 zł w dniu 22 stycznia 2018 r.,
- 550 zł w dniu 8 lutego 2018 r.,
- 8 500 zł w dniu 8 lutego 2018 r.,
- 1500,11 zł w dniu 1 marca 2018 r.,
- 200 000 zł w dniu 7 marca 2018 r.,
- 19 538,24 zł w dniu 7 marca 2018 r.,
- 60 550 zł w dniu 8 marca 2018 r.,
- 150 000 zł w dniu 23 kwietnia 2018 r.,
- 4 270 zł w dniu 8 czerwca 2018 r.,
- 70 000 zł w dniu 4 września 2018 r.

W piśmie procesowym z dnia 12 lipca 2019 r. powódka cofnęła powództwo w zakresie kwoty 191 038,02 zł wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty, podtrzymując żądanie pozwu co do kwoty 655 275,70 zł (**k. 328 akt**).

Pismem z dnia 23 września 2019 r., powódka wyjaśniła, że cofnięcie pozwu wynikało z częściowego zwrotu przez pozwanego nienależnego świadczenia w okresie od 18 lutego 2018 r. do 27 listopada 2018 r. Dokonane przez pozwanego wpłaty powódka zaliczyła na poczet najdawniej wymagalnych roszczeń, tj. kwot pobranych w okresie październik – listopad 2017 r., z tym, że gdy chodzi o wypłatę dokonaną w dniu 27 listopada 2017 r. w kwocie 132 000 zł, powódka nie domagała się zwrotu kwoty 39 210,65 zł (**k. 339 akt**).

Prawomocnym postanowieniem z dnia 4 października 2019 r. Sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia 191 038,02 zł wraz z odsetkami od tej kwoty (**k. 340 akt**).

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podał, że współniczka I. L. do połowy 2018 r. pozostawała jego żoną, zaś do lipca 2017 r. prowadziła z pozwanym wspólne gospodarstwo domowe. Wstąpiła ona do spółki w związku z przejściem ojca pozwanego na emeryturę. Nie prowadziła ona spraw spółki, skupiła się na wychowaniu dzieci. Od początku funkcjonowania spółki, za wiedzą i zgodą wspólników praktyką było, że pieniądze przelewane były z konta firmowego na konta prywatne pozwanego, gdzie było korzystniejsze oprocentowanie, ponadto z rachunków tych pozwany rozliczał się bezgotówkowo z kontrahentami. Do lipca 2017 r. oboje małżonkowie mieli w równym stopniu dostęp do kart i korzystali z kont prywatnych pozwanego. I. L. początkowo nie miała własnego konta, później korzystała z niego jedynie sporadycznie. Z kont pozwanego pochodziły środki wypłacane na tzw. życie dla rodziny. Były to znaczne środki, ustalone w postępowaniu rozwodowym na kwotę około 20 000 zł miesięcznie. Żaden ze wspólników nie miał innego źródła dochodu niż spółka. Obecnie między wspólnikami trwa silny konflikt związany z podziałem majątku wspólnego. Pozwany wskazał, że posiada roszczenie o nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny w wysokości ok. 800 000 zł. Wspólniczka w imieniu spółki pozwała go nie tylko o zapłatę z tytułu nienależnie pobranych świadczeń lecz także o pozbawienie prawa reprezentowania spółki. Ponadto w imieniu własnym wniosła o podział majątku wspólnego. Pozwany podniósł, że kwoty wypłacane z konta firmowego na prywatne pozwanego stanowiły zaliczki na poczet udziału w zyskach. Były one wypłacane za zgodą współniczki, która korzystała z nich w równym stopniu co pozwany. Wspólnicy nigdy nie podejmowali uchwał o wypłacie zaliczek, działali we wzajemnym zaufaniu, jako rodzina. O braku zgody można byłoby ewentualnie mówić w okresie separacji faktycznej małżonków (wspólników), tj. od momentu wyprowadzenia się I. L. ze wspólnego domu w lipcu 2017 r. W tym czasie współniczka wypłaciła bez zgody pozwanego w dniu 31 stycznia 2018 r. – kwotę 2 000 zł, a w dniu 6 lutego 2018 r. – kwotę 19 538,24 zł. W dniu 7 marca 2018 r. oboje wspólnicy postanowili wypłacić sobie kwoty po 200 000 zł tytułem zaliczki. Kwotę tą pozwany przeznaczył na nowe inwestycje – budowę domów na działkach należących do spółki, natomiast współniczka na wydatki prywatne. Pozwany płacił kontrahentom spółki gotówkowo (dopiero od 1 stycznia 2017 r. obowiązuje rozliczanie między przedsiębiorcami za pośrednictwem rachunków bankowych powyżej kwoty 15 000 zł), a także za pośrednictwem swoich kont prywatnych. Pozwany wskazał na dobrą wiarę i brak wzbogacenia po jego stronie. Podniósł, że wypłata zaliczek na poczet zysku odbywała się za wiedzą i zgodą współniczki, a wypłacane pieniądze przeznaczane były na zaspokajanie zwykłych potrzeb rodziny. Obecnie pozwany nie posiada już kwoty odpowiadającej wysokości roszczenia powódki. Dodatkowo pozwany podniósł zarzut braku wymagalności dochodzonego roszczenia, gdyż powódka nie podjęła rozmów z nim w przedmiocie zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. Podniósł też zarzut przedawnienia co do roszczeń od dnia 2 stycznia 2015 do 3 lipca 2015 r., a ponadto zarzut nadużycia przez stronę powodową prawa (art. 5 k.c.). Zdaniem pozwanego dochodzenie przedmiotowego roszczenia przez współniczkę I. L. – działającą w imieniu spółki – ma na celu wykorzystanie ustalonego wieloletniego sposobu funkcjonowania spółki, tj. braku dokumentowania przeprowadzanych za zgodą obojga wspólników czynności. Ze względu na fakt, że spółka miała charakter rodzinny, gdzie wszystkie czynności opierały się na wzajemnym zaufaniu, nie dopełniono formalności związanych z ich dokumentowaniem, co nie oznacza jednak, że działania podejmowane przez pozwanego nie miały podstawy faktycznej i prawnej. Pozwany był jedynym wspólnikiem prowadzącym sprawy spółki i tylko dzięki jego pracy spółka wypracowywała zysk, a tym samym zapewniała byt rodzinie. Rodzina nie posiadała przy tym innego źródła dochodu. Tym samym roszczenie powódki jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i zasadami współżycia społecznego.

W piśmie z 22 lutego 2021 r. (**k. 1141-1142 v. akt**) pozwany dodatkowo podniósł, że analiza wyciągów z rachunku osobistego współniczki I. L. potwierdza, że z jego pomocą dokonywane były sporadyczne transakcje, nie obejmujące codziennych zakupów. Pozwany podniósł, że współniczka korzystała z konta spółki i z osobistego konta pozwanego: w dniu 29 maja 2017 r. przelała na swoje konto osobiste kwotę 100 000 zł, a następnie w dniach: 14, 18 i 20 lipca 2017 kwotę 105 000 zł na konto jej obecnego partnera R. C.. Jako wspólnik, I. L. miała dostęp do rachunku firmowego spółki, z którego w latach 2016-2018 wielokrotnie, bez uchwały wspólników, wypłacała na swoje konto osobiste znaczne środki (pozwany w postaci tabeli z datami przelewów wskazał łącznie kwotę: 282 200 zł, w tym kwotę 200

000 zł w dniu 7 marca 2018 r. i kwota 20 000 zł wypłacona w listopadzie 2018 r.). Pozwany podniósł, że analiza dokumentacji księgowej spółki za okres 2017-2018 oraz jego konta osobistego prowadzi do wniosku, że pozwany łącznie od początku lipca 2017 r. do końca 2018 r. dokonał przesunięć majątkowych ze swojego konta na rzecz spółki w wysokości 1 575 854,32 zł, natomiast wypłacił z konta spółki kwotę 1 518 411,57 zł. Kwotę wypłat należałoby jednak pomniejszyć do kwoty 1 318 411,57 zł (tj. o kwotę 200 000 zł, którą w dniu 7 marca 2018 r. wypłacono w takiej samej wysokości na rzecz każdego ze współników, co do której nie sposób uznać, że nastąpiła bez wspólnych uzgodnień stron). Pozwany dokonał z własnego rachunku bankowego lub w postaci gotówkowej zapłaty za zobowiązania spółki – od lipca do końca 2017 r. w kwocie 43 412,64 zł (rozpoczął wówczas samodzielnie budowę trzech domów). Ponadto na konto spółki przelał w tym czasie kwotę 371 301,27 zł. W roku 2018 pozwany opłacił gotówką lub kartą płatniczą przypisaną do jego osobistego konta zobowiązania spółki na kwotę 262 734 zł, a na konto spółki przelał kwotę 897 150,98 zł. Pozwany z pobranych kwot zaspokajał też potrzeby rodziny, tj. alimenty w ramach zabezpieczenia potrzeb rodziny płatne od 1 marca do końca 2018 r. w łącznej kwocie 45 000 zł (tj. po 4 500 zł miesięcznie). Pozwany dodał, że wszystkie dochodzone kwoty dotyczą okresu, gdy współnicy byli małżeństwem i podlegają one razem ze spółką podziałowi w ramach toczącego się postępowania o podział majątku wspólnego małżeńskiego.

W piśmie z 2 kwietnia 2021 r. (**k. 1171- 1175 v. akt**) powódka dodatkowo podniosła, że nie zaprzecza temu, że I. L. w sposób konkludentny wyrażała zgodę na przeznaczanie zysku wypracowanego przez spółkę w okresie od roku 2015 do początku lipca 2017 r. na poczet utrzymania wspólnego gospodarstwa domowego, które współnicy prowadzili w tym czasie przez to, że korzystała wówczas z tych pieniędzy. Znajduje to odzwierciedlenie w kwocie, której spółka się domaga od pozwanego – stanowiącej równowartość kwot pobranych przez pozwanego minus wypracowany zysk. Powódka podniosła, że skoro koszt utrzymania gospodarstwa wynosił maksymalnie 11 000 zł miesięcznie, to roczny koszt oscylował w granicach ok. 132 000 zł. Zysk wypracowany przez spółkę wystarczał zatem na pokrycie kosztów utrzymania rodziny (od początku roku 2015 do lipca 2017 r. zysk wyniósł łącznie 551 662,34 zł, a wydatki gospodarstwa domowego wyniosły w tym czasie ogółem 330 000 zł, były więc o ponad 200 000 zł niższe). Wartość roszczenia dochodzonego od pozwanego obejmuje zatem kwotę która przekracza wartość przypadającego na niego zysku. Powódka podała, że współniczka nie mogła wyrazić sprzeciwu, bo nie miała świadomości praktyki pobierania zaliczek przez męża (pozwanego), nie знаła wypłacanych przez niego kwot, ponad te przeznaczane na utrzymanie rodziny. I. L. działała w zaufaniu do męża aż do roku 2018, gdy zbadała operacje na rachunku spółki. Powódka podniosła także, że dochodzenie od pozwanego zwrotu kwot pobranych ponad wartość jego udziału w zysku znajduje uzasadnienie zarówno w treści art. 415 k.c. (tj. z tytułu szkody wyrządzonej spółce przez pozwanego z jego winy), jak i art. 405 i nast. k.c. (tj. z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia oraz zwrotu nienależnego świadczenia, z czym pozwany powinien się liczyć, wiedząc że nie może swobodnie dysponować majątkiem spółki). Powódka twierdziła, że pozwany pobierając powyższe kwoty celem uszczuplenia majątku spółki miał pełną świadomość, że mu się one nie należą (wiedział w jakiej kwocie jest wypracowywany zysk w spółce, a także, że nie ma zgody drugiego współnika na wypłatę kwot przewyższających wartość zysku – współnicy nie podejmowali uchwał w tym przedmiocie, a wydatki na utrzymanie gospodarstwa domowego były niższe niż kwota zysku).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowa spółka powstała w roku 2001 z przekształcenia wcześniej prowadzonej działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej. Pierwotnie działalność prowadził pozwany A. L. wraz z ojcem oraz bratem, potem brat pozwanego założył własną firmę, następnie w kwietniu 2010 r. do spółki przystąpiła ówczesna żona pozwanego - I. L., a ojciec – K. L. przestał być współnikiem z dniem 30 kwietnia 2010 r.

Udziały współników I. L. i A. L. są równe i wynoszą po 50%, każdemu współnikowi samodzielnie przysługuje prawo reprezentowania spółki oraz prawo i obowiązek prowadzenia jej spraw.

W § 9 umowy spółki postanowiono, że w zakresie wszelkich czynności spółki każdy ze współników może działać bez uprzedniej uchwały współników.

Spółka prowadzi działalność związaną z budową i sprzedażą gotowych budynków mieszkalnych.

Fakty bezsporne, a ponadto: informacja z KRS – k. 7-9 akt, aneks do umowy spółki z 14.04.2010 r. – k. 10-11 akt, uchwała wspólników z 14.04.2010 r. – k. 12, tekst jednolity umowy spółki – k. 13-16, uchwała wspólników z 4.10.2016 r. – nowy tekst umowy spółki – k. 17-18 akt, zeznania świadka K. L. – k. 1132v (nagranie od min. 21:31).

Umowa spółki nie regulowała kwestii wypłaty zaliczek na poczet zysków wspólników.

Od początku istnienia spółki nie podejmowano uchwał w przedmiocie wypłaty zaliczek na poczet przyszłego zysku, wspólniczka nigdy nie proponowała, by były podejmowane formalne uchwały.

Do lipca 2017 r. oboje małżonkowie mieli w równym stopniu dostęp do kart i korzystali z kont prywatnych pozwanego. I. L. z własnego konta w czasie trwania małżeństwa korzystała sporadycznie.

Wspólniczka była upoważniona do dysponowania rachunkiem spółki w (...) Posiadała też uprawnienie do zakładania i zrywania lokat, a także pobierania odsetek z lokat terminowych pozwanego w (...).

Fakty bezsporne, a ponadto: tekst jednolity umowy spółki – k. 13-16, uchwała wspólników z 4.10.2016 r. – nowy tekst umowy spółki – k. 17-18 akt, zeznania świadka K. L. – k. 1132v (nagranie od min. 21:31), zeznania pozwanego A. L. – k. 1167v (nagranie od min. 52:36), informacje o rachunku z (...) – k. 730-734, informacja ze (...) – k. 735 akt.

Działalnością spółki w zakresie działalności budowlanej, od początku wstąpienia do niej I. L. w kwietniu 2010 r., faktycznie zajmował się wyłącznie pozwany. Wspólniczka zajmowała się w tym czasie głównie prowadzeniem domu i opieką nad dwoma synami (ur. (...)). W zakresie prowadzenia spółki miała wówczas zaufanie do męża i nie interesowała się sprawami spółki. W 2017 r. wspólniczka zajmowała się jeszcze, tak jak wcześniej, firmą sprzątającą, którą małżonkowie prowadzili w ramach tej działalności (sprzątanie galerii).

Małżonkowie do początku lipca 2017 r. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, potem I. L. wyprowadziła się, a w 2018 r. orzeczony został ich rozwód.

Dopiero w 2018 r. I. L. zaczęła interesować się obrotami na rachunkach bankowych spółki i jej męża.

Dowód: zeznania I. L. – k. 1166-1167 akt (nagranie od min. 5:43), zeznania pozwanego – k. 1168 (nagranie od min. 1:10:17).

W czasie, gdy wspólnicy prowadzili razem gospodarstwo domowe utrzymywali się wyłącznie z pieniędzy spółki. Nie mieli innych źródeł utrzymania. Żyli na wysokim poziomie, nie mieli żadnych kredytów.

W czasie, gdy wspólnicy prowadzili wspólnie gospodarstwo domowe I. L. otrzymywała od męża środki w gotówce na utrzymanie domu. Były to kwoty rzędu 11 000-13 000 zł. Poza tym pozwany opłacał rachunki i zobowiązania dotyczące członków rodziny, wyjazdy wakacyjne itp.

Małżonkowie wybudowali w czasie trwania małżeństwa dom przy ul. (...) w Ł. o wartości ok. 900 000 zł. Środki na ten cel pochodziły m.in. ze sprzedaży poprzedniego domu w Ł., który był majątkiem pozwanego sprzed ślubu oraz z dochodów spółki. Ponadto kupili wspólnie nieruchomość nad morzem.

Dowód: zeznania I. L. – k. 1166v-1167 akt (nagranie od min. 5:43-30:57), tekst jednolity umowy spółki – k. 13-16, uchwała wspólników z 4.10.2016 r. – nowy tekst umowy spółki – k. 17-18 akt, zeznania pozwanego – k. 1167v-1168v (nagranie od min. 52:36).

Po wyprowadzeniu się ze wspólnego domu, wspólniczka otrzymywała na swój rachunek przelewy od męża. Sama też dokonywała pewnych wypłat z rachunku firmowego - po rozwodzie wypłaciła 20 000 zł, wcześniej też były takie wypłaty, których nie uzgadniała z drugim wspólnikiem. Pozwany dokonywał też na jej rzecz przelewów ze swojego osobistego rachunku po to, by zapłaciła gotówkowo pracownikom.

Wspólnicy uzgodnili wypłatę dla I. L. kwoty 100 000 zł, ponadto A. L. wpłacił na jej rachunek 200 000 zł w dniu 7 marca 2018, i takie same kwoty przełał na własny rachunek bankowy.

Dowód: zeznania I. L. – k. 1166v-1167 akt (nagranie od min. 10:14-33:39).

Pozwany poza środkami na utrzymanie rodziny przelewał z rachunku spółki na swoje konto pieniądze dla rozliczeń z kontrahentami oraz po to, aby uzyskać dodatkowy zarobek z umieszczenia tych środków na lokatach. Przekazywał te środki z powrotem na konto spółki.

W 2015 r. pozwany dokonał rozliczeń z kontrahentami za pośrednictwem swojego rachunku bankowego oraz w formie gotówkowej na kwotę 295 110,47 zł.

Dowód: zeznania pozwanego – k. 1168v (nagranie od min. 1:14:50), wydruk dokumentacji księgowej z 2015 r. – k. 377-382 akt, zestawienie faktur z 2015 r. – k. 383-668 akt.

Powodowa spółka posiadała rachunek bieżący w (...) Pozwany z tego rachunku dokonywał wypłat na własne konto oraz wpłacał na niego środki:

- w 2015 r. pobrał kwotę 474 341,19 zł, a wpłacił 330 000 zł – saldo wyniosło (-)141 341,19 zł,
- w 2016 r. pobrał kwotę 1 876 046 zł, a wpłacił 1 475 849 zł – saldo wyniosło (-) 403.197,00 zł,
- w 2017 r. pobrał kwotę 1 712 704,49 zł, a wpłacił 786 992,16 zł – saldo wyniosło (-) 925 712,33 zł,
- od 1 stycznia do 5 listopada 2018 r. pobrał kwotę 549 045,35 zł, a wpłacił 897 150,98 zł – saldo wyniosło (+) 348 105,63 zł.

Od 18 lutego do 27 listopada 2018 r. pozwany kwot pobranych z konta spółki w łącznej wysokości 191 038,02 zł.

Fakty bezsporne, a ponadto: zaświadczenie o rachunkach – k. 20 akt, zestawienie operacji na rachunku spółki w latach 2015-2018 – k. 22-26 akt, historia rachunku oraz wyciągi z rachunku z lat 2015-2018 – k. 27-119 akt, pismo powódki z 23.09.2019 r. – k. 339 akt.

Bilans firmy zamykał się w roku 2015 dochodem w wysokości 169 991,83 zł, w 2016 r. dochód wyniósł 334 720,81 zł, w 2017 r. dochód wyniósł 46 949,67, zaś do 30 czerwca 2018 r. wystąpiła strata (-) 330.765,17 zł.

Za pełne lata 2015-2017 udział w zysku przypadający na jednego wspólnika powinien wynosić według bilansów kwotę 275 831,17 zł. Według podatkowej księgi przychodów i rozchodów powodowej spółki, ostatecznie rok 2018 zakończył się przychodem w kwocie 373 593,27 zł, przy wydatkach w wysokości 74 009,22 zł. Dochód spółki wg tego wyliczenia wynosił zatem łącznie 299 584,05 zł.

Dowód: bilanse spółki – k. 121-124 akt, podatkowa księga przychodów i rozchodów za 2018 r. – k. 801-810v akt, zestawienie faktur – k. 812-1110 akt.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił stan faktyczny sprawy na podstawie zaofiarowanych przez strony dowodów stanowiących dokumenty prywatne (art. 243² zd. 1 k.p.c.).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. L. w zakresie w jakim potwierdził on, że spółka jeszcze w okresie, w którym w niej uczestniczył do końca kwietnia 2010 r. przynosiła wysokie miesięczne dochody wspólnikom, a wypłaty zaliczek na poczet zysku odbywały się bez żadnych uchwał. Za wiarygodne uznał Sąd także zeznania tego świadka dotyczące

dobrej kondycji spółki także po jego odejściu ze spółki, wysokiego standardu życia wspólników, prowadzenia działalności wyłącznie przez pozwanego A. L., gdyż miały one potwierdzenie w zeznaniach aktualnych wspólników.

Stwierdzić w tym miejscu należało, że nie sposób było dać wiary zeznaniom obojga wspólników w zakresie określenia przez każdego z nich wysokości środków przeznaczanych z majątku spółki na utrzymanie rodziny w czasie trwania małżeństwa. Poza zgodnymi oświadczeniami, że żyli w małżeństwie na wysokim poziomie, wspólnicy wskazywali różne kwoty, przy czym nie było żadnych dokumentów potwierdzających, jakie były to środki. Ich zeznania były rozbieżne w postępowaniu rozwodowym, gdzie I. L. wskazywała na znacznie wyższe niż mąż koszty i w niniejszym postępowaniu, w którym to pozwany wskazywał na prawidłowość zeznań żony z postępowania rozwodowego. W sprawie rozwodowej I. L. podawała kwoty rzędu 12 000-13 000 zł miesięcznie na zwykłe utrzymanie czteroosobowej plus dodatkowo ponoszone przez pozwanego wszelkie opłaty (zob. k. 369 akt). W niniejszej zaś sprawie wspólniczka nie była w stanie przedstawić konkretnych kwot przekazywanych jej w małżeństwie na potrzeby rodziny.

Wobec zeznań I. L., że w czasie wspólnego zamieszkiwania, mąż przekazywał jej środki na utrzymanie rodziny w gotówce (k. 1167 akt, nagranie od min. 27:27), ustalenie rzeczywistych kwot przeznaczanych z majątku spółki łącznie na utrzymanie rodziny, które I. L. akceptowała jako wspólniczka, było w konsekwencji niemożliwe. Pozwany konsekwentnie zaprzeczał w sprawie, by pobierał z rachunku spółki wyższe środki, niż wynikające z bieżących potrzeb rodziny oraz kwoty służące za wiedzą i zgodą wspólniczki do rozliczeń z kontrahentami i do zakładania lokat, przynoszących zysk rodzinie.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego sądowego rewidenta (księgowego) zgłoszony przez pozwanego w odpowiedzi na pozew na okoliczność ustalenia salda pobranych przez pozwanego ze spółki kwot oraz przeprowadzenia analizy porównawczej transakcji odbywających się na rachunkach prywatnych A. L. i I. L. w latach 2015-2017 na okoliczność wykorzystywania pobranych przez pozwanego pieniędzy na zaspokajanie potrzeb rodziny, wykorzystywania konta pozwanego przez oboje małżonków, braku stanu wzbogacenia pozwanego i sposobu funkcjonowania małżonków i spółki (zob. k. 364-364 v. i 1169 akt). Było to konsekwencją tego, że – w ocenie Sądu – ciężar dowodu w zakresie tych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów spoczywał na stronie powodowej (art. 6 k.c.), co przesądzało o procesowym obowiązku zgłoszenia stosownej inicjatywy dowodowej w tym zakresie przez powódkę, a nie pozwanego. Zagadnienie rozkładu ciężaru dowodu w niniejszej sprawie zostanie szczegółowo omówione w dalszej części uzasadnienia.

Należy wyjaśnić, że w przedmiotowej sprawie zachodzi szczególna sytuacja w której z pozwem o zapłatę przeciwko pozwanemu (jako osobie fizycznej), będącemu jednym z dwojga wspólników powodowej spółki, wystąpiła sama spółka – reprezentowana samodzielnie przez drugiego ze wspólników (art. 29 § 1 i 2 k.s.h.), tj. I. L.. Dopuszczalność takiej konfiguracji procesowej dopuszcza orzecznictwo (zob. m.in. uzasadnienie wyroku SN z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 332/12, OSNC 2013, nr 10, poz. 117).

W rozpoznawanej sprawie bezspornym było, że wspólniczka zgadzała się, by ze środków zgromadzonych na rachunku bankowym spółki utrzymywała się rodzina, twierdziła ona jednak, że godziła się na pobieranie zaliczek na poczet przyszłego zysku tylko do wysokości rzeczywistych kosztów czteroosobowej rodziny, które nie przekroczyły zysku spółki określonego przez nią za lata 2015-2017 na kwotę 551 662,31, co przekładać się miało na zysk każdego ze wspólników w wysokości 275 831,17 zł (zob. pismo powódki z dnia 2 czerwca 2021 r.; k. 1173 – 1173 v. akt). Opisane wyżej dowody świadczą także o tym, że pozwany pobierał także z rachunku bankowego spółki środki, które przeznaczał na rozliczenia z kontrahentami w formie gotówkowej (do końca 2016 r.) i za pomocą własnego rachunku oraz środki, które umieszczał na lokatach terminowych. Pozwany poza dokonywanymi wypłatami wpłacał również na rzecz spółki określone kwoty – co nie jest przedmiotem sporu (zob. np. pozew – k. 4 akt).

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie było natomiast to, czy co do którejkolwiek z kwot, które pozwany wspólnik pobrał z rachunku spółki w okresie od 27 listopada 2017 r. do 4 września 2018 r. (zob. zestawienia wypłat

– k. 259 v. – 260, z korektą żądania na k. 339 akt), zachodzi obecnie obowiązek rozliczenia się i dokonania zwrotu na rzecz powodowej spółki.

Należy stwierdzić, że istotą spółki osobowej jest współpraca. W spółce jawnej co do zasady wymagana jest jednomyślność, obowiązek współdziałania jest jednym z elementów istotnych każdej umowy spółki. Co do zasady, zgodnie z treścią art. 39 § 2 k.s.h., każdy wspólnik może bez uprzedniej uchwały wspólników prowadzić sprawy nieprzekraczające zakresu zwykłych czynności spółki. Natomiast jeżeli są to czynności przekraczające zakres zwykłych czynności spółki (jako przykład tego typu czynności w orzecznictwie wskazuje się zatwierdzenie sprawozdania finansowego spółki – tak np. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 5 kwietnia 2016 r., I ACa 1022/15, LEX nr 2096194), wymagana jest, stosownie do art. 43 k.s.h., zgoda wszystkich wspólników, także tych, którzy nie mają prawa prowadzenia spraw spółki. Przepisy te mają jednak dyspozytywny (względny) charakter, co oznacza, że wspólnicy mogą te kwestie uregulować inaczej w umowie spółki (art. 37 § 1 k.s.h.). W takiej sytuacji we wszystkich czynnościach dotyczących stosunków wewnętrznych spółki określonych w rozdziale 3 tytułu I działu II kodeksu spółek handlowych, przepisów tego rozdziału nie stosuje się (wyjątek dotyczy tylko art. 38 k.s.h., który nie może być wolą stron zmieniony).

Dopiero zatem gdy umowa spółki nie stanowi inaczej, zastosowanie w sferze stosunków wewnętrznych spółki mają przepisy kodeksu spółek handlowych. Do sfery stosunków wewnętrznych zalicza się: prowadzenie spraw spółki, wnoszenie wkładów, udział w zyskach i stratach, prawo kontroli spółki, zakaz działalności konkurencyjnej. Stosunki wewnętrzne należą do sfery uzgodnienia między wspólnikami i dotyczą ich oraz spółki (por. A. Kidyba, Komentarz aktualizowany do art. 1-300 Kodeksu spółek handlowych, komentarz do art. 37 k.s.h, LEX/el. 2021).

Należy zważyć, że w umowie powodowej spółki w § 9 postanowiono, że w zakresie wszelkich czynności spółki każdy ze wspólników mających prawo prowadzenia spraw spółki może działać bez uprzedniej uchwały wspólników (k. 17 v. akt). Zapis ten nie wyłączał z pewnością obowiązku zgody wspólników na dokonywane przez każdego z nich czynności, jednak precyzował, że do działania każdego ze wspólników, także w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności nie była potrzebna uchwała formalnie przez nich podjęta.

Kwestie udziału w zyskach spółki reguluje przepis art. 52 k.s.h. Zgodnie z art. 52 § 1 k.s.h. wspólnikowi należy się udział w zysku. Jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 101/08 (LEX nr 447699), w spółce jawnej, w odróżnieniu od spółki kapitałowej, do wypłaty udziału w zysku nie jest niezbędne podjęcie przez wspólników uchwały o przeznaczeniu zysku do wypłaty. Zysk określany jako nadwyżka majątku spółki ponad wartość wkładów wspólników ma charakter obiektywny. Powstaje i istnieje niezależnie od tego, czy wspólnicy podejmą uchwałę o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za ostatni rok obrotowy. W spółkach sporządzających sprawozdanie finansowe zysk wynika z bilansu spółki.

Z kolei w wyroku z dnia 5 marca 2009 r., III CSK 290/08 (LEX nr 497672) Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczalne jest pobieranie przez wspólników określonych kwot z tego tytułu bez uchwały, a jedynie za zgodą wszystkich wspólników. Na takich samych warunkach dopuszczalne jest także pobieranie przez wspólników zaliczek na poczet przyszłego zysku, które nie podlegają rozliczeniu, jeżeli spółka nie osiągnie zysku. Oznacza to, że w razie nieosiągnięcia zysku wspólnik – który za zgodą wszystkich pozostałych wspólników pobrał kwotowe zaliczki na poczet udziału w zysku – nie będzie miał obowiązku zwracać do kasy spółki jakiegokolwiek kwoty tytułem rozliczenia tej zaliczki. Rozliczenie zaliczki następuje w kolejnym okresie obrachunkowym, w którym spółka osiągnie zysk. Z tego względu nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek wierzytelności spółki wobec wspólnika z tytułu pobranych legalnie, zgodnie z wolą wszystkich wspólników, zaliczek na poczet udziału w zysku. Takie zaliczki, pobrane przez wszystkich wspólników i nierozliczone z zysku w kolejnych latach, zaliczane są do wartości majątku spółki obliczanego na podstawie art. 65 § 1 k.s.h. w celu określenia udziału kapitałowego występującego wspólnika (tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 8 marca 2017 r., I ACa 1300/16, LEX nr 2402519).

Również w doktrynie zgodnie potwierdzono dopuszczalność wypłaty zaliczek w spółce jawnej za zgodą wszystkich wspólników (zob. A. Kidyba, Komentarz aktualizowany do art. 1-300 Kodeksu spółek handlowych, LEX/el. 2021,

M. Dumkiewicz Małgorzata, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, WKP 2020, M. Rodzyńkiewicz, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. VII, WKP 2018).

Jak wyżej ustalono, w umowie powodowej spółki nie uregulowano kwestii wypłaty zaliczek na poczet zysków wspólników, a – o czym świadczą opisane wyżej dowody – praktyką w okresie uczestnictwa w spółce obojga wspólników było, że pozwany wypłacał z rachunku spółki znaczne kwoty, z których część przeznaczana była na życie czteroosobowej rodziny, a część służyła do rozliczeń z kontrahentami w formie gotówkowej lub za pośrednictwem osobistej karty płatniczej pozwanego oraz do składania pewnych kwot na lokatach wyżej oprocentowanych niż środki zgromadzone na rachunku spółki.

Sąd Najwyższy wskazał w powołanym wyroku z dnia 5 marca 2009 r. (III CSK 290/08), że nawet jeżeli wartość zbywcza majątku spółki jest dodatnia, udział kapitałowy ustępującego wspólnika może mieć wartość ujemną, w rozumieniu art. 65 § 4 k.s.h. właśnie wówczas, gdy wspólnik za zgodą wszystkich wspólników, pobrał z kasy spółki zaliczki na poczet przyszłego udziału w zyskach, których wartość kwotowa przewyższa sumę, jaka powinna mu zostać wypłacona w związku z jego wystąpieniem ze spółki. Wówczas jego udział kapitałowy ma wartość ujemną, a wyrównanie brakującej wartości musi polegać na wpłaceniu do kasy spółki odpowiedniej sumy pieniężnej stanowiącej różnicę pomiędzy sumą pobranych przez niego zaliczek na poczet zysku, a kwotą, która ma mu przyspaść na podstawie art. 65 § 3 w zw. z § 1 k.s.h. (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2019 r., III CSK 286/17, LEX nr 2744418).

Co istotne w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w dalszej części uzasadnienia ww. wyroku z dnia 5 marca 2009 r. Sąd Najwyższy zaznaczył, że takie rozliczenie dotyczy jedynie sytuacji, gdy wspólnik pobierał z kasy spółki, za zgodą wszystkich wspólników, zaliczki na poczet zysku (art. 52 § 1 k.s.h.), a nie jakiegokolwiek inne kwoty z innych tytułów. Kwoty pobierane przez wspólnika z innych tytułów są bowiem jego długiem wobec spółki i podlegają rozliczeniu na ogólnych zasadach.

Oceniając zatem zgłoszone przez powodową spółkę roszczenie o zwrot kwot jakie miały być nienależnie pobrane (ewentualnie o naprawienie szkody jaka miałyby być wyrządzona spółce poprzez te wypłaty) z uwzględnieniem powyższych uwag należało stwierdzić, że w niniejszej sprawie pozwany wspólnik pobierał nie tylko środki (zaliczki) na poczet osiąganego zysku, ale także – co sam też potwierdzał – kwoty, które przelewał na osobisty rachunek bankowy, przeznaczone do rozliczeń z kontrahentami oraz w celu dodatkowego zarobku przez ich umieszczanie na lokatach terminowych.

W powodowej spółce doszło w związku z tym do przemieszania dwóch rodzajów transferów z rachunku spółki do rachunków pozwanego – przelewów zaliczek na poczet zysku oraz innych kwot nie będących zaliczkami, jednak bez wyraźnego wyodrębnienia celu w momencie dokonywanej wypłaty. Sama powódka nie kwestionowała jednak w pozwie faktu, że pozwany nie musi zwracać jej pobranych kwot w takim zakresie w jakim mieszczą się one w wartości przypadającego na niego zysku (zob. pozew – k. 4-5, pismo powódki z dnia 2 kwietnia 2021 r. – k. 1171 v. i 1173 v. akt). Należało więc przyjąć, że wypłaty te dokonywane były przez pozwanego także z przeznaczeniem na przyszłe zyski.

W przypadku zaliczek na poczet zysku, oceny wymagało podstawowe zagadnienie, czy przelewy tych środków odbywały się za zgodą wspólniczki. W przypadku odpowiedzi pozytywnej na to pytanie i uznaniu, że pozwany wspólnik działał legalnie, nie można byłoby uznać, jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w powołanym już wyroku w sprawie III CSK 290/08, że – do czasu rozliczenia udziału wspólnika w spółce – spółce przysługują jakiegokolwiek roszczenia o wierzytelności wobec wspólnika z tytułu pobranych legalnie, zgodnie z wolą wszystkich wspólników, zaliczek na poczet udziału w zysku, nawet jeśli przekraczały one faktycznie występujący zysk roczny w danym roku.

W drugim przypadku istotne było zbadanie czy była zgoda drugiej wspólniczki na pobieranie środków wymagało analizy sposobu funkcjonowania spółki w dłuższym okresie czasu, zanim doszło do rozpadu rodziny w lipcu 2017 r., pomimo tego, że kwestionowane wypłaty dotyczą okresu późniejszego (od listopada 2017 r. do września 2018 r.). Wymagało to oceny, czy praktykowane przez pozwanego wypłaty rodziły konflikty między wspólnikami, a w

szczegółności czy spółniczka w ogóle interesowała się w jaki sposób są dokonywane przepływy między rachunkami firmowymi a rachunkami jej męża. Zdaniem Sądu o zgodzie współników w tym zakresie świadczy akceptowany w spółce przez lata sposób prowadzenia spraw spółki przez samego pozwanego. Należy przyjąć, że taki sposób działania spółki był kontynuowany także po faktycznym rozpadzie małżeństwa współników w lipcu 2017. Zgodnie z zasadą volenti non fit iniuria (chcącemu nie dzieje się krzywda), o ile oboje współnicy byli zgodni co do takiego sposobu funkcjonowania spółki, to nie można także mówić o bezprawności działania współnika, który dokonywał pobrań środków z rachunku spółki na różne cele, za zgodą drugiej współdecydującej osoby. O ile środki te następnie były zwracane na rachunek spółki, to nie można też mówić o jakiegokolwiek szkodzie po stronie spółki. W tym wypadku, aby stwierdzić uzyskanie przez pozwanego bezprawnej korzyści majątkowej kosztem spółki, należałoby jednak wykazać, że nie zwrócił on spółce pobranych środków, nie tylko ponad uzgodnione zaliczki na poczet zysku (których do czasu rozliczenia jego udziału zwracać nie musiał), ale też ponad kwoty, z których się samodzielnie rozliczył, dokonując ich zwrotu na rzecz spółki.

Wszystkie te okoliczności wymagały udowodnienia zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. Przepis ten wyrażający zasadę kontrydiktoryjności w procesie cywilnym stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Strony postępowania są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.).

Innymi słowy ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo (żąda czegoś od innej osoby) obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu (czyli neguje uprawnienie żądającego) obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Także w sprawie o roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia to powód (zubożony) powinien bowiem udowodnić przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia (wzbogacenie, zubożenie, związek między nimi, rozmiar roszczenia), pozwany zaś (wzbogacony) okoliczności zmniejszające lub wykluczające roszczenie z tego tytułu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, OSP 2014, nr 3, poz. 32).

Strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. W myśl ogólnych zasad procesowych, to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie (por. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1997 r., II CKN 531/97, LEX nr 496544), a na stronie pozwanej spoczywa obowiązek wykazania, że powodowi jego żądanie nie przysługuje (por. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06).

Istota zasady dotycząca ciężaru dowodów sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskalaby aktywnym działaniem. Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą.

Regulacja zawarta w art. 6 k.c. koresponduje wyłącznie z etapem, w którym odtwarza się fakty, jej wpływ na subsuncję ma charakter wtórny, zachodzi tylko wówczas, gdy sąd uzna, że określone okoliczności faktyczne powoływane przez stronę nie mają pokrycia w materiale dowodowym. Wynika to stąd, że ciężar udowodnienia (onus probandi) pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle (w pewnej części) wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 września 2020 r., III AUa 573/19, LEX nr 3118437).

Uwzględniając zatem treść art. 6 k.c. co do zasady to wierzyciela dochodzącego od dłużnika spełnienia świadczenia obciąża ciężar wykazania przysługującej mu wierzytelności tj. wykazania wszystkich faktów, z którymi właściwe przepisy prawa materialnego wiążą powstanie wierzytelności, o określonej treści i rozmiarze (wyrok SN z dnia 30 września 2020 r., IV CSK 671/18, LEX nr 3068832). W tym samym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że do naruszenia

art. 6 k.c. dochodzi, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie, niż tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne (por. m.in. wyroki SN z dnia 9 kwietnia 2015 r., V CSK 398/14, LEX nr 1750148; z dnia 26 marca 2015 r., V CSK 312/14, LEX nr 1712826 i z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, LEX nr 960502).

W rozpoznawanej sprawie zatem, zgodnie z omówioną zasadą, wyłącznie powódka, jako strona domagająca się zasądzenia na jej rzecz kwot rzekomo nienależnie pobranych, zobowiązana była do udowodnienia zarówno faktu, że dochodzone kwoty pozwany pobrał jako środki ponad zaliczki na poczet zysku, jak i faktu, że pozostałych kwot pozwany nie rozliczył ze spółką, czy też nie zwrócił na rachunek spółki. Przenoszenie tego ciężaru na pozwanego, było w okolicznościach sprawy zupełnie nieuzasadnione. Zdaniem Sądu z samego tylko zestawienia faktów osiągnięcia przez powódkę zysków w określonej kwocie w latach 2015 – 2017 przypadających na każdego ze wspólników (pozew – k. 4-5 akt) i dokonywanych przez pozwanego wypłat z rachunku spółki w okresie od listopada 2017 r. do września 2018 r. (zob. zestawienia wypłat – k. 259 v. – 260, z korektą żądania na k. 339 akt), nie można jeszcze wyprowadzić prostego wniosku o ich bezprawności.

Taki wniosek mógłby ewentualnie znaleźć usprawiedliwienie gdyby to powódka – z powołaniem się na załączoną do akt dokumentację księgową spółki za lata 2015 – 2018 (k. 376 – 668, 801 – 1124 v., a także w odrębnie złożonych dziewięciu segregatorach – zob. k. 1125 i 1175 v. akt) oraz wyciągi z rachunków osobistych wspólników (zob. k. 736–741, 1156-1162 i 1206 akt) wystąpiła z wnioskiem dopuszczenie w tym zakresie dowodu z opinii biegłego, gdyż analiza tej dokumentacji wymagała niewątpliwie wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.)

Należy zgodzić się z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 579/12 (OSNC-ZD 2014, nr 4, poz. 38) zgodnie z którym aprobatą zaniechania złożenia stosownego wniosku dowodowego przez stronę – nawet w sytuacji gdy z wnioskiem takim występuje strona przeciwna, na której nie spoczywa w tym zakresie ciężar dowodu – byłaby sprzeczna z podstawowymi regułami postępowania dowodowego, a w tym z zasadą kontradiktoryjności.

W tym wypadku nie można było wymagać od pozwanego, aby podejmował czynności służące stronie przeciwnej, tj. powódce do wykazania zasadności powództwa, przy braku obowiązku Sądu przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa bowiem na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (por. np. wyroki SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76 i z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNP 1998, nr 21, poz. 643). Trafnie wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, że brak obowiązku działania sądu z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.) z reguły dotyczy także dowodu z opinii biegłego. Ma w takim wypadku zastosowanie art. 6 k.c.

Obowiązek działania sądu z urzędu musi wynikać z nadzwyczajnych okoliczności – przekonania sądu, że strony zmierzają do obejścia prawa lub też, że brak dowodu doprowadzi do jednoznacznego pokrzywdzenia strony. Możliwość dopuszczenia dowodu z urzędu nie oznacza w żadnym razie, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem bezczynność strony. W ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy ewentualne działanie z urzędu musiałyby doprowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP; zob. wyroki Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116 oraz z dnia z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/11, LEX nr 1169839).

Powódka twierdziła, że wspólniczka I. L. godziła się na pobieranie zaliczek w wysokościach wynikających z uzasadnionych potrzeb rodziny. Rzecz w tym, co wyżej omówiono, że powódka nie wykazała także, ile konkretnie wynosiły te potrzeby rodziny, które częściowo zaspokajał pozwany z środków które pobierał, a częściowo I. L., z pieniędzy, które latami przekazywał jej w gotówce. Było to określenie zupełnie ogólne i niekonkretne. Jedyna kwestia, co do której strony były zgodne to taka, że wspólnicy żyli na wysokim poziomie i nie mieli innych źródeł utrzymania niż powodowa spółka. Z uwagi na omówione wyżej rozbieżności co do kosztów miesięcznego utrzymania

rodziny, na które składały się nie tylko kwoty bezpośrednio przekazywane w gotówce I. L., ale także ponoszone przez pozwanego stałe opłaty i zobowiązania członków rodziny i wyjazdy, których wysokość nie została udokumentowana, nie zostało wykazane na jakie zaliczki faktycznie godziła się współniczka i czy ich wysokość była równa dla obojga współników.

W szczególności niczym nieuzasadnione było twierdzenie powódki, że I. L. godziła się wyłącznie na pobieranie zaliczek w wysokości równej zyskowi spółki w danym roku. Byłoby to zupełną niedorzecznością, biorąc pod uwagę, że zaliczki pobierano przez cały rok, zanim możliwe było określenie zysku spółki w danym roku, ponadto dochód wynikający z bilansów określony w pozwie np. w 2017 r. wyniósł zaledwie 46 949,67 zł (k. 4 v. akt), czyli przy deklarowanych bardzo wysokich kosztach rodzina nie mogłaby sobie pozwolić na zwykle dla niej utrzymanie nawet tylko do lipca 2017 r., gdy nastąpił rozpad.

Nie wiadomo też na jakiej podstawie powódka przyjęła, że udział w zysku przypadający na jednego współnika wg bilansów za lata 2015-2017 powinien wynosić 275 831,17 zł, podczas gdy wypłaty pozwanego uwzględniła także w roku 2018 (do dnia 5 listopada – zob. k. 4 v. akt). Ze złożonej przez pozwanego podatkowej księgi przychodów i rozchodów powodowej spółki, ostatecznie rok 2018 zakończył się przychodem w kwocie 373 593,27 zł, przy wydatkach w wysokości 74 009,22 zł (zob. k. 811v. akt). Dochód według tego wyliczenia wynosić powinien kwotę 299 584,05 zł, zatem na jednego współnika przypadałby w tym roku kwota 149 792,025 zł. Miałoby to wpływ na przypadającą pozwanemu wysokość zysku, a wyliczenie powódki czyniło nieaktualnym. Powódka poza gołosłownym zakwestionowaniem złożonych przez pozwanego dokumentów rozliczeniowych z 2018 r. nie przedstawiła w tym zakresie własnego wyliczenia.

Tym bardziej więc w tych okolicznościach, zdaniem Sądu, wymagane byłoby powołanie przez powódkę dowodu z opinii biegłego dla określenia w sposób kompleksowy jakie kwoty współnicy faktycznie przeznaczyci na utrzymanie rodziny, jakie na spłatę zobowiązań spółki, a jakie wróciły na rachunek spółki po czasowym użytkowaniu tych środków przez pozwanego. Takiego środka dowodowego powódka jednak nie zaoferowała. Stąd, Sąd postanowił pominąć dowód zgłoszony przez pozwanego, gdyż to nie na nim ciążył obowiązek dowodowy w tym zakresie.

Zarzut strony pozwanej co do oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego należało pominąć, jako zgłoszony z naruszeniem art. 162 k.p.c. Niewątpliwie hipotezą tego unormowania jest objęte postanowienie wydane na rozprawie w dniu 12 marca 2021 r. o pominięciu wniosku pozwanego o powołanie biegłego. Obecny na tym posiedzeniu pełnomocnik pozwanego nie zwrócił uwagi sądu na to uchybienie, a zatem stracił uprawnienie do powoływania się na uchybienia w toku dalszego postępowania. Zarzut podniesiony dopiero w piśmie procesowym podsumowującym stanowisko strony, pomimo obecności pełnomocnika na rozprawie, na której sąd pominął dowód (k. 1169 akt, nagranie od min.: 1:55:41) był w tych okolicznościach spóźniony.

Niezależnie od tej decyzji, w ocenie Sądu, w aktach sprawy brak było materiału dowodowego pozwalającego ocenić, jakie dokładnie kwoty pochłaniało utrzymanie rodziny (na co bezspornie przeznaczone były także środki pobierane przez pozwanego z rachunku spółki). Wszelkie wyliczenia musiałyby mieć charakter wyłącznie szacunkowy, biorąc pod uwagę deklarację, że były to kwoty znacznie odbiegających od przeciętnych.

Należało w dalszej kolejności zastanowić się także nad formą wyrażenia zgody na pobieranie środków z rachunku spółki w niniejszej sprawie.

Wyrażenie zgody na pobieranie środków spółki przez współnika należy kwalifikować jako oświadczenie woli współnika, wyrażać ma bowiem wolę wywołania określonych skutków prawnych. Zastosowanie do niego znajduje art. 60 k.c., który stanowi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny.

W orzecznictwie i nauce prawa zgodnie uznaje się, że do oceny, czy określone zachowanie dostatecznie ujawnia wolę wywołania określonych skutków prawnych (stanowi oświadczenie woli), mają zastosowanie reguły wykładni

oświadczeń woli wyrażone w art. 65 k.c. (por. np. wyroki SN: z 22 czerwca 2006 r., V CSK 70/06, OSNC 2007, nr 4, poz. 59, z omówieniem Z. Strusa, Palestra 2007/1–2, s. 290; z 15 czerwca 2007 r., V CSK 63/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 116, z glosą R. Szostaka, Zamówienia Publiczne. Doradca 2008/3, s. 51; z 14 listopada 2008 r., V CSK 174/08, LEX nr 477605; z 16 stycznia 2013 r., II CSK 302/12; z 22 lutego 2017, IV CSK 179/16, LEX nr 2271465; z 31 sierpnia 2017 r., V CSK 675/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 63; z 15 listopada 2017 r., II CSK 63/17, LEX nr 2428774; z 28 marca 2018 r., V CSK 398/17, LEX nr 2522948; i z 12 września 2018 r., II CSK 664/17, OSNC 2019, nr 7-8, poz. 79).

Także zatem w tym zakresie zastosowanie znajduje powszechnie już obecnie uznawana metoda kombinowana wykładni oświadczenia woli składanego innej osobie, która – w odniesieniu do oświadczeń woli składanych innej osobie – przyznaje pierwszeństwo znaczeniu, jakie rzeczywiście obie strony miały na względzie w chwili złożenia oświadczenia (art. 65 § 2 k.c.), chociażby odbiegała ona od treści, którą nadałby jej typowy, rozsądny odbiorca, a w braku rzeczywistego porozumienia się stron co do treści złożonego oświadczenia woli – znaczeniu oświadczenia ustalonemu według obiektywnego wzorca wykładni, tzn. dostępnemu dla adresata przy założeniu starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych (por. uchwała składu 7 sędziów SN z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyroki SN: z 15 czerwca 2007 r., V CSK 63/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 116; z 31 sierpnia 2017 r., V CSK 675/16, OSNC 2018, nr 6, poz. 63).

Jak ustalono w sprawie, wspólnicy do 18 września 2018 r. byli małżeństwem, a wspólne gospodarstwo domowe prowadzili do początku lipca 2017 r. Uregulowany w umowie sposób reprezentowania i powadzenia spraw spółki, zgodnie z zeznaniami wspólników i świadka, nie był respektowany od początku przystąpienia w 2010 r. wspólniczki I. L. do powodowej spółki. Sprawami spółki zajmował się wyłącznie A. L., który ewentualnie zlecał żonie dokonanie wypłat dla pracowników zajmujących się sprzątnięciem, co było jedynie uboczną działalnością spółki. Sama I. L. przyznawała, że w ogóle nie korzystała z przysługujących jej praw i obowiązków wspólnika powodowej spółki, i – aż do połowy 2018 r. – nie badała przepływów na rachunkach bankowych spółki oraz jej męża, gdyż pozostawała w pełnym zaufaniu do niego. Przyznawała przy tym, że miała pełen dostęp do tych rachunków, była upoważniona do kontroli stanu zgromadzonych środków, zarówno na rachunku bankowym spółki, jak i osobistych rachunkach pozwanego.

Sposób wyrażenia zgody na prowadzenie spraw spółki przez pozwanego wspólnika także zatem należało w tym wypadku wywodzić z relacji zaufania, w której wspólnicy pozostawali co najmniej do połowy 2017 r. Wspólniczka w tym czasie ani razu nie sprzeciwiła się formie, w jakiej pozwany realizował wypłaty z rachunku spółki. Poza podniesionymi w zeznaniach kwestiami rozmów osobistych z mężem na temat zbyt drogich zakupów, które robił w związku z różnymi jego osobistymi aktywnościami, wspólniczka ani razu nie złożyła formalnie sprzeciwu i również traktowała majątek wspólny spółki, jak prywatny, dopóki nie wyprowadziła się z domu.

Trudno także uznać, że pozostając w zaufaniu do męża i godząc się na to, że wyłącznie on prowadzi działalność w branży budowlanej, nie godziła się jednocześnie na to, że w ramach tej działalności przelewa on pewne kwoty na własny rachunek, po to, by rozliczać się z kontrahentami np. w formie gotówkowej. Gdyby nie godziła się ze sposobem działania wspólnika, nie wstąpiłaby przecież do spółki, w której ten sposób rozliczeń funkcjonował od początku. Ponadto nie twierdziła, że działała pod wpływem błędu lub przymusu. Wręcz przeciwnie, przyznawała w zeznaniach, że mimo pełnego dostępu do danych spółki, do połowy 2018 r. tym się w ogóle nie zajmowała, nie sprawdzała jakie kwoty mąż przelewa na prywatne rachunki i w jakim celu. Powódka nie wykazała także, że kwoty określone przez pozwanego w zestawieniach rozliczeń z kontrahentami były nieprawdziwe (k. 378-382 akt). Zanegowała wprawdzie złożone przez niego zestawienia, jednak sama nie przejawiała inicjatywy dowodowej w celu wykazania, że zdarzenia powołane przez pozwanego z datami i numerami opłaconych przez niego z osobistego rachunku faktur nie miały miejsca.

O tym że wspólniczka wyrażała zgodę na przelewy w celu składania środków na lokatach świadczyło dodatkowo np. zaświadczenie z Kasy Stefczyka, potwierdzające właśnie, że I. L. była uprawniona do zakładania i zrywania lokat, a także pobierania odsetek z lokat terminowych pozwanego w Kasie Stefczyka od 2006 r. (k. 735 akt). Takie upoważnienie musiało świadczyć o tym, że sama wspólniczka aktywnie uczestniczyła w tej działalności związanej z

dotychczasowym zarabianiem na środkach pieniężnych spółki za pomocą lokat terminowych, wyżej oprocentowanych niż środki na rachunku bankowym spółki. Skoro małżonkowie nie mieli innych dochodów poza spółką, a koszty zwykłego utrzymania były w zasadzie równe zyskom spółki, to czyniło wiarygodną wersję pozwanego, że lokaty terminowe pochodziły ze środków spółki, które były zwracane po ich zakończeniu, natomiast nadwyżki były przeznaczane na potrzeby rodziny.

Należy stwierdzić, że sprawy firmowe oraz rodzinne nie były w wypadku powodowej spółki w żaden sposób oddzielane do połowy 2017 r. Świadczy o tym właśnie praktyka przelewania przez pozwanego pieniędzy na rachunki prywatne i umieszczanie ich na wyżej oprocentowanych lokatach w celu uzyskania zarobku, a następnie zwracanie pobranych kwot bez uzyskanych odsetek.

W § 9 umowy spółki postanowiono, że w zakresie wszelkich czynności spółki każdy ze wspólników może działać bez uprzedniej uchwały wspólników. Tym samym, wobec braku stanowczego sprzeciwu wspólniczki, w ocenie Sądu, nie było w tej spółce przeszkód, by pozwany wspólnik pobierał dowolne kwoty, o ile się z nich rozliczał lub je potem oddawał.

W ocenie Sądu pobierane kwoty stanowiły więc nie tylko zaliczki na poczet zysku, które co do zasady nie podlegały zwrotowi, ale też w części przewyższającej te zaliczki były to środki służące dodatkowemu zarabkowi przez składanie ich na lokatach terminowych i gotówkowemu rozliczaniu się z kontrahentami. Pytanie, czy wspólnik działał w tym zakresie za zgodą żony musiało, w ocenie Sądu, mieć odpowiedź twierdzącą. Wspólniczka wedle umowy miała wszelkie uprawnienia do reprezentowania i prowadzenia spraw spółki, ale też ciążyły na niej te same obowiązki. Miała ona pełen dostęp do informacji o stanie finansowym spółki, wysokości środków zgromadzonych na jej rachunku, ale także dostęp do informacji o stanie rachunków męża. Fakt, że miała pełne zaufanie do męża i nie korzystała ze swoich praw i obowiązków wspólnika przez osiem lat uczestnictwa w spółce, musiał świadczyć o tym, że w pełni akceptowała istniejący stan rzeczy. Dopiero zerwanie osobistych małżeńskich relacji spowodowało, że wspólniczka postanowiła przyjrzeć się wydatkom męża i uznała, że traktował ją gorzej niż siebie pod względem wydatków.

W procesie powódka nie zdołała jednak wykazać nie tylko tego, że wspólniczka nie wyrażała zgody na pobieranie środków z rachunku spółki przez pozwanego, ale też tego, że środki które pobrał ponad wysokość uzgodnionych zaliczek na poczet zysku nie zostały przeznaczone na rozliczenie kontrahentów, a pozostałe nie były zwrócone. Co do roku 2018, gdy zgody wspólniczki na pobieranie środków z rachunku ponad takie, jakie i ona pobrała, nie było sama powódka przyznawała, że działalność była już bardzo ograniczona. Wydatki spółki wg bilansu złożonego przez pozwanego wyniosły zaledwie 74 009,22 zł, zaś przychód spółki wyniósł 373 593,27 zł (k. 801-810v akt).

W konsekwencji przyjąć należało, że powódka nie zdołała wykazać, że pozwany bez podstawy prawnej uzyskał jakiegokolwiek korzyści majątkowe w rozumieniu art. 405 k.c., wskutek spełnienia na jego rzecz nienależnych świadczeń, czy też wskutek działania pozwanego polegającego na przywłaszczeniu (kradzieży) środków spółki, skoro nie doprowadziła w postępowaniu dowodowym do udowodnienia, jakie środki pobrał pozwany ponad uzgodnione zaliczki na poczet przyszłego zysku (których zwracać nie miał obowiązku aż do rozliczenia jego udziału w spółce) oraz ponad kwoty rozliczeń z kontrahentami spółki, których dokonywał za pośrednictwem prywatnego konta i ponad kwoty zwrócone do spółki.

Zaznaczyć trzeba w tym miejscu, że powódka sformułowała pod koniec procesu, podsumowując swoje stanowisko procesowe, także podstawę prawną roszczenia wywodzoną z art. 415 k.c. Z uwagi na fakt, że art. 414 k.c. zezwala na swobodną konkurencję roszczeń z bezpodstawnego wzbogacenia z roszczeniami odszkodowawczymi z czynu niedozwolonego, należało odnieść się i do tej podstawy prawnej.

Z podobnych jednak względów co w przypadku bezpodstawnego wzbogacenia, brak wykazania wysokości szkody (art. 6 k.c.), jak też przyjęcie, iż drugi wspólnik wyrażał w sposób dorozumiany zgodę na działanie pozwanego, nie podlegało już ocenie Sądu, czy pozwany działał w sposób zawiniony i czy między jego działaniem a szkodą spółki zachodził związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c. Także i te okoliczności powinna w niniejszej sprawie

udowodnić strona powodowa. W ramach odpowiedzialności odszkodowawczej, co do zasady, ciężar dowodu istnienia i wysokości szkody spoczywa na poszkodowanym. Odpowiada to ogólnej regule, że fakty prawotwórcze, czyli powodujące powstanie skutków prawnych musi udowodnić podmiot, który na tej podstawie twierdzi o istnieniu prawa. (por. uzasadnienie postanowienia SN z 22 lipca 2005 r., III CZP 49/05, LEX nr 171747).

Wobec tego, że nie wykazano aby powódce przysługiwało roszczenie wobec pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia), ani też roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, bezprzedmiotowe było rozważanie kwestii przedawnienia. Kwestia przedawnienia roszczeń staje się bowiem aktualna dopiero po ustaleniu, że dane roszczenie w ogóle istnieje (zob. wyrok SN z dnia 28 listopada 2019 r., III CSK 286/17, LEX nr 2744418). Podobnie nie było już potrzeby rozważania kwestii nadużycia prawa podmiotowego z art. 5 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., tj. w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 10 800 zł według stawki minimalnej z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 265), opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego 17 zł, a także poniesione przez niego koszty postępowania zażaleniowego w sprawie o udzielenie zabezpieczenia przed wszczęciem postępowania, sygn. VIII GCo 59/18, w tym opłata od zażalenia – 30 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5 400 zł (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych).